Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

OGNISKOWIEC

DWUTYGODNIK
OKRĘGU ŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Redakcja i Administracja: Katowice. ulica Andrzeja Nr. 6. Nr. telefonu 9-26. — Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.756.

Wychodzi 2 razy w miesiącu oprócz lipca i sierpnia. Ogłoszenia: Cała strona 60 zł., pół strony 35 zł., ćwierć strony 20 zł. 1/8 strony 12 zł., 1/16 strony 7 złotych

Dla członków Związku N. P. w Wojew. Śląskiem obowiązkowa prenumerata 6 zł. rocznie, — dla niecz łonków 10 zł.

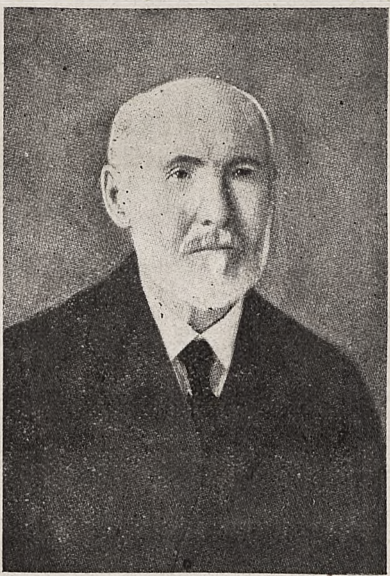
ROK VIII. KATOWICE, 15 stycznia 1932 r. NR. 2.

Jubileusz 40-lecia Miesięcznika Pedagogicznego

W styczniu b. r, przypada czterdziestolecie wydawania Miesięcznika Pedagogicznego, obecnie organu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Cieszynie.

Czterdzieści lat temu, jak u zbiegu Czarnej i Białej Wisełki, w warunkach bardzo ciężkich, wyrósł piękny kwiat...

A chociaż warunki atmosfery politycznej nie sprzyjały jego rozwojowi, promienie Słońca Wolności nie muskały jego płatków, lecz przeciwnie — Noc Niewoli mroziła, ów kwiat rozwijał się...



b. nauczyciel, emerytowany inspektor szkolny; założyciel i pierwszy redaktor Miesięcznika Pedagogicznego,
JERZY KUBISZ,
nestor nauczycielstwa śląskiego

... by być wypowiedzią myśli, tęsknot i marzeń,
... by uskrzydlać dusze...
... by rzeźbić postawę ideową — polskiego nauczycielstwa w Cieszyńskiem.

* * *

Niechaj i dzisiaj, jak przed laty — uskrzydla jasne myśli... pogłębia umysł i wzbogaca dusze, ...jednoczy z nami „gorące serca z za tamy"... ...ożywia je zgodnym rytmem z biciem naszych serc. Niechaj nadal będzie kwiatem ogrzewanym gorącością Waszych serc, Koledzy! Niechaj nadal będzie wykwitem Waszych myśli, odbiciem pragnień, tęsknot i wzlotów.

Redakcja.

Preliminarz budżetu W. O. P. na rok 1932-33

Preliminarz budżetu województwa śląskiego na rok 1932-33 jest silnie ścieśniony pierścieniem kompresji. Po stronie wydatków globalna suma wynosi 83,305.133·92 zł., zaś po stronie przychodów 83,317.314·50 zł. A więc preliminarz budżetowy zamyka się nadwyżką 12.180·58 zł. Jeśli ustaloną sumę w wydatkach na rok 1932 33 — porównamy z kwotą 141,722.727 73 zł., którą to sumą zamknęło się wykonanie budżetu w roku 1930-31, widzimy, iż preliminarz w wydatkach jest zmniejszony okrągło o 41 proc., zaś w porównaniu z budżetem roku 1931-32 (suma — 104,916.105·52 zł) o 20 procent. Rzecz jasna, że tak wielkie ścieśnienie ram preliminarza budżetowego musi mniej więcej w takim samym stosunku odbić się na wysokości pozycyj poszczególnych działów administracyj Śl. Urzędu Wojew. Oto np.: Wydatki Administracji Wewnętrznej ustala się na sumę 37,552.708·40 zł., czyli w stosunku do budżetu z r. 1931-32 (kwota 52,989.780 zł.) zmniejszone są prawie o 29 proc.; wydatki Administracji Skarbowej ustala się na 13,924.599 52 zł., zmniejszając je w porównaniu z budżetem za rok 1931-32 (kwota 15,349.867 52 zł.) okrągło o 10 proc. **Wydatki na Administrację Szkolną** (budżet W. O. P.) ustala się na sumę 30,931.357 zł., wskutek czego w zestawieniu z budżetem w b. r., wynoszącym 35,560.325 zł. zmniejszone są o 13 proc., zaś w porównaniu z wykonaniem budżetu za rok 1930-31 (kwota 41,929.631·40 zł.) wydatki zmniejszono okrągło o 26 proc.

Omawiając preliminarz budżetu Administracji Szkolnej wypada nadmienić, iż on nie obejmuje wydatków związanych z oświatą pozaszkolną, jakto było w latach ubiegłych. Fundusze na oświatę pozaszkolną, na ogólną sumę 680.000 zł., objęte są preliminarzem Śląsk. Rady Wojewódzkiej, jako subwencje.

Celem zorjentowania Koleżanek i Kolegów w szczegółach preliminarza budżetu Wydziału Oświecenia Publicznego, podajemy poniżej wyciąg z preliminarza woj. śl.

	Preliminarz: na r. 1932-33	Budżet z r. 1931-32	Wyk. budżetu z r. 1930-31
1. Administracja Szkolna (władza II. Instancji)	1,463.212 zł.	2,062.939 zł.	3,026.815,51 zł.
2. Szkoln. powszechne	22,897.208 „	26,685.241 „	29,426.215,80 „
z tego na:			
a) Nadzór szkolny	351.887 „	373,810 „	395.502,95 „
b) Szkoły powszechne	21,287180 „	23,557.294 „	26,415.892,66 „
c) Seminarja naucz.	1,258.141 „	1,478.637 „	1,648.607,94 „

3. Szkolnictwo średnie 3,555.252 „ 4,087.014 „ 5,369.257,12 „
4. Szkolnictwo zawodowe 2,644 629 „ 3,580.949 „ 4,399.305,87 „
5. Konserwat. muzyczne 256.663 „ 296.683 „ 339.456,29 „
6. Konserwator i Muzeum Śl. 114.393 „ 127.999 „ 334.796,06 „

Dla nas wielce interesującą sprawą jest kwestja etatów. Otóż preliminarz budżetu nie przewiduje nowych etatów dla szkolnictwa powszechnego, bowiem na uposażenie nauczycielstwa szkół powszechnych przeznacza się 19.973,422 zł., gdy w roku budżetowym 1931-32 budżet przewidywał 21.676,539 zł., zaś w roku poprzednim na uposażenie wydano: 24.580.215,30 zł.

O kwestji etatów poinformuje najlepiej następująca tabela:

Wyszczególnienie	Kierownicy szkolni i nauczyciele								Funkcjonacjusze niżsi	Ogółem
	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII		
Na rok 1932-33	—	48	506	881	1261	1869	265	26	—	4856
Na rok 1931-32	1	61	481	765	1386	1851	269	42	3	4859

Ponadto z ważniejszych pozycyj, szczególnie nas interesujących, są następujące: Podróże służbowe dla nauczycieli biorących udział w konferencjach powiatowych i delegacje — 21.600 zł, na przesiedlenia 14 tys. zł.

Na pomoce szkolne, jak: zakup książek, zeszytów, materjału do robót ręcznych — dla biednej dziatwy szkolnej — 3.000 zł., zaś na utrzymanie pracowni przyrodniczych, robót ręcznych i czytelni szkolnych — 2.000.— zł. Na zasiłki i subwencje (dla prywatnych szkół powsz., ochronek, szkół gosp. dom., urządzenia wewnętrznego szkół, dla Kurji Biskupiej) 168.000 zł. Na remont i budowę szkół powszechnych — 950 000 zł. (w r. 1931-32 — 1,500.000 zł) oraz na kursy dokształcające, jak: W. K. N. w Mysłowicach i Pedagogjum w Katowicach, wakacyjne kursy nauczycielskie, Instytut Pedagogiczny — 58.200 zł.

Jak widzimy, preliminarz budżetu Wydziału Oświecenia Publ. jest znacznie okrojony. Nas, pracujących w bardzo ciężkich warunkach, w przeładowanych klasach, rok szkolny 1932-33 napełnia grozą. Brak etatów, spowoduje przeładowanie klas. Słuszne było nasze twierdzenie, iż następstwa kryzysu gospodarczego dotkną nas najboleśniej w przyszłym roku szkolnym. Mamy nadzieję, iż Sejm Śląski przy rozważaniach nad preliminarzem znajdzie źródło pokrycia na zwiększenie liczby etatów w szkolnictwie powszechnem. Narazie ograniczamy się do podania ogólnych informacyj o preliminarzu, zaś szczegółową analizą zajmiemy się w przyszłości.

W błędnem kole

Z dniem 1. 10. 31 r. pobory służbowe urzędników i nauczycieli, opłacanych przez Skarb Śląski, uległy częściowej redukcji przez obniżenie dodatku wojewódzkiego z 40% na 35% dla X. st. sł., 30% dla IX. st. sł., 25% dla VIII. i VII. st. sł., oraz 20% dla VI. i V. st. sł. Dodatek w dotychczasowym wymiarze zatrzymały stopnie służbowe: XI-ty i niższe, zaś IV. st. sł. stracił ten dodatek zupełnie. Jak wiadomo państwowym urzędnikom, bez względu na grupę uposażeniową na Śląsku, obcięto po 20% dodatku wojewódzkiego. W odniesieniu do urzędników wojewódzkich zastosowano stosunek progresywny i jak wiemy, wysokość obcięcia dodatku wojewódzkiego zależna była od danej grupy uposażeniowej. Sejm Śląski, uchwalając obniżkę dodatku wojewódzkiego, wychodził widocznie z założenia, że pobory urzędnika w XI. grupie uposażeniowej są „minimalną granicą egzystencji", której przekroczyć nie wolno. Tymczasem okazało się, że urzędnik w Xa st. sł., biorąc pięciokrotny dodatek ekonomiczny, ma niższą pensję od urzędnika w XI. c st. sł. z takimż dod. ekonom., o 2 punkty. Czyli urzędnik wyższej grupy (X. a st. sł.) przekroczył ową minimalną granicę egzystencji. Poniżej zamieszczona tabela wykazuje, że i w innych grupach zachodzi ten wypadek, iż urzędnik wyższej grupy pobiera mniejszą pensję od urzędnika będącego w niższym st. sł. Oto tabela:

Grupy	Ilość punktów					
	Kawaler	żonaty z 1 dod. ek.	z 2 dod. ek.	z 3 dod. ek.	z 4 dod. ek.	z 5 dod. ek.
XIc Xa	518—527	580—586	641—645	703—705	764—764	826—824
różnica	+ 9	+ 6	+ 4	+ 2	0	— 2
Xc—IXa	581—585	640—642	699—699	759—757	818—814	878—871
różnica	+ 4	+ 2	0	— 2	— 4	— 7
IXc - VIIIa	663—675	720—730	777—785	835—840	892—895	949—950
różnica	+ 12	+ 10	+ 8	+ 5	+ 3	+ 1

Jak wynika z powyższego zestawienia nauczyciel samotny w IX. a st. sł. otrzymuje tylko o 4 punkty (= 1,70 + 10% razem 1,89 zł.) więcej, niż nauczyciel samotny w X. c st. sł. Widzimy dalej, że pensja nauczyciela w wyższym st. sł. (IX. a) z chwilą wzrastania dodatku ekonomicznego maleje, równając się zupełnie z pensją

nauczyciela w X. c st. sł. Najciekawszym jest fakt, że nauczyciel IX. a st. sł. żonaty, obarczony czworgiem dzieci — pobiera pensję (o 7 punktów + 10% = 3,30 zł.) niższą, niż taki sam nauczyciel w X. c st. sł. Stan ten pogarsza jeszcze okoliczność, jeżeli do pensji pobiera się dodatki w punktach (a nie w mnożnych) jak np. za kierownictwo.

Ciekawa sytuacja wytworzyła się z dniem 1 stycznia 1932 r. w związku z terminem przesunięć automatycznych do wyższych grup dla tych, którzy przebyli już 3 lata na szczeblu grupy niższej, głównie z X. c do IX. a st. sł. Oto widzimy, iż w pierwszym wypadku nauczyciel przegrupowany do IX. a st. sł. zyskał 4 punkty, w drugim wypadku tylko 2 punkty, w trzecim nic nie zyskał a w następnym przeciwnie — stracił 4 punkty w ostatnim zaś 7 punktów.

Wytworzył się więc dziwny paradoks. Szczeblowanie wstrzymano zaś w przegrupowaniu, jak widzimy z powyższego przykładu, niema istotnego awansu. Tę anomalję usunie się z dniem 1 kwietnia, bowiem wszystkim funkcjonarjuszom wojewódzkim bez względu na posiadany st. sł. skreśli się 20% dodatku wojewódzkiego. A więc wysokość płacy, w zależności od posiadanej grupy, będzie odpowiednio unormowana.

Sprawa to napozór błaha, bo owa krzywdząca różnica w płacy obraca się w granicach kilku złotych. Ma ona dla nas jednak ważne znaczenie. Jest bowiem namacalnym dowodem, że czynniki kompetentne, nie przemyślawszy, nie zgłębiwszy danej sprawy, ale tak — na oko — mechanicznie, rozstrzygają, popełniając „błędy". Wpradzie to małe błędy, ale gdy narastają — powstaje „błędne koło". Takiem „błędnem kołem" jest bezsprzecznie przegrupowanie nauczycielstwa na podstawie art. 115 ustawy uposażeniowej z dnia 9. X. 1923 r., w którem to przegrupowaniu popełniono tyle błędów, że obecnie potrzeba aż nowej ustawy, by wyjść z tak „błędnego koła". Bo czyż to nie skandal, aby na tak małym skrawku, jakim jest woj. śląskie, była tak wielka rozpiętość niesprawiedliwego „traktowania" nauczycielstwa, by nauczyciel Niemiec mający 16 lat służby pobierał uposażenie według grupy VIII. c, punktów 882 (prócz dodatków rodzinnych); taki sam nauczyciel, który przybył na Śląsk 1. X. 1922 lub 1923 r. uposażenie wdł. grupy VIII. b, punktów 826, zaś jego kolega, który się spóźnił o miesiąc, ba, o dzień i objął posadę 1. X. 1923, należał do grupy VIII. a i pobierał tylko 770 punktów.

Takie wprowadzanie nauczycielstwa na drogę „błędnego koła" bynajmniej nie wzbudza zaufania do tych czynników, które lubują się w „błądzeniu".

Sławomir Heleński.

„Smutne, lecz prawdziwe!"

Wiadomo wszystkim, jaką niepowetowaną stratę poniosło państwo polskie, kultura i oświata, przez nagłą śmierć ś. p. ministra Czerwińskiego — i wiadomo wszystkim, kim był ś. p. minister Czerwiński; nie wiedzą tego w całej pełni te „jasne głowy", jak ich nazywał ś. p. minister Czerwiński.

Kiedy żałoba spadła na całą Polskę przez przedwczesną śmierć ś. p. ministra, chcieliśmy całej 30,000.000 armji społeczeństwa polskiego wskazać na zasługi, jakie położył około szkoły polskiej minister Czerwiński. Pisano piękne artykuły, wygłaszano wzniosłe mowy, których echa dochodziły od Pucka do Zaleszczyk, od Cieszyna do Dzisny.

Ale my wiemy jeszcze, że ś. p. minister obok wielkich zasług około szkolnictwa polskiego, odznaczał się nieskończoną dobrocią, pięknem sercem i szlachetną duszą, że kochał i miłował 4,000.000 „jasnych główek" najmłodszych obywateli, że pragnął i dbał o to, aby to młode pokolenie wyrosło na dobrych obywateli państwa, na dobrych budowniczych mocarstwowej Polski.

Dlatego też, należało jak najbardziej uświadomić o tem te jasne głowy. Sam ś. p. minister Czerwiński mawiał na Sejmie: „Życie dla dobra państwa i kult dla bohaterów narodowych powinien być najpierwszym obowiązkiem wpajanym w młodzież przez jej wychowawców"

I odbyły się wprawdzie uroczystości ku czci ś. p. ministra Czerwińskiego, ale — są jeszcze czasopisma dla dzieci i w tych właśnie należało szerzej nieco wspomnieć o wielkich zasługach i gorącej miłości ku dzieciom Zmarłego. Niestety — nie wszystkie pisma o tem pamiętały. Jest tutaj, u nas na Śląsku, jedno czasopismo dla dzieci p. t. „Młody Polak", redagowane w Katowicach przez „Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szk. P. Okręgu Śląskiego".

Kiedy złowroga wieść rozniosła po całej Polsce śmierć ś. p. ministra Czerwińskiego, chciałem, aby młodzież szkolna na Śląsku odczuła bolesną stratę i odpowiednio uczciła i oddała hołd Zmarłemu, zachowując w sercach Jego pamięć. Wobec tego napisałem artykuł dostępny i dostosowany do umysłu dziecka, w którym krótko zaznaczyłem życiorys Zmarłego, Jego działalność w 1905 r., gorącą miłość, jaką ogarniał dzieci, oraz wielką stratę, jaką Polska przez śmierć Jego poniosła. Redakcja „Młodego Polaka" nie umieściła tego artykułu (wogóle nie wspomniała nic o śmierci ś. p. ministra Czerwińskiego) tłumacząc się, że jest za długi. Napisałem poraz drugi,

prosząc usilnie, że należy chociaż wspomnieć Jego troski nad szkołą i dziećmi polskiemi.

Odpowiedź redakcji: Za późno!! Zbyteczne są tutaj komentarze. Chcę tylko wspomnieć p. redaktorowi „Młodego Polaka” i jego współpracownikom, (bo tytuł czasopisma jest taki wzniosły), aby tutaj na kresach zachodnich nie obawiali się wypowiedzieć prawdy i otworzyli serca młodzieży dla wszystkiego, co w naszych dziejach współczesnych jest piękne, ofiarne i mocne, bo naprawdę gniew i bunt wzbiera w piersiach przeciwko tym, którzyby serca i umysły naszej młodzieży (tutaj, gdzie wróg najbardziej naciera) napełnić chcieli tylko zagadkami i bajkami.

H. Ewich.

Z TEKI WSPÓLNOTY PRACY

Drugi etap naszej pracy

Dwa zagadnienia stają się dzisiaj centralnym problemem „Wspólnoty Pracy“. Pierwsze: każdego roku zasilają szeregi nauczycielskie ludzie nowi, pełni życia i dobrej woli. Niestety. Po paru zaledwie latach, zastygają w szablonie, inicjatywa ich przestaje być pobudzana, niknie w nich poczucie świadomej, wydajnej pracy. Właśnie troska o dalsze losy tego młodego człowieka, pełnego ongiś inicjatywy twórczej, a stającego się potem nieświadomie czcicielem „tradycyjnych” form nauczania , a tem samem skazującego na uwiąd starczy własną indywidualność, czyli to, co stanowi najwyższą wartość wychowawcy — jest zagadnieniem otwartem „Wspólnoty“. Zdajemy sobie wszyscy doskonale sprawę, że młody nauczyciel, inaczej tego nazwać nie można, zostaje wydany na łup środowiska, co doprowadza często u natur wrażliwszych do kryzysu życiowego, a zwykle do pogodzenia się z prowincjonalną mentalnością. Czy rozumiemy w pełni to wielkie niebezpieczeństwo? — Co uczyniliśmy, aby młody nauczyciel mógł wspinać się na coraz wyższe szczeble kultury, aby mógł się uodporniać wobec zgnilizny środowiska, aby zdobywał się na czystą odwagę i mógł przeciwstawić się nastrojowi pewnych zmiennych czy też chronicznie stałych sfer społecznych? Właśnie „Wspólnota Pracy” pragnie działać w imię obrony tych wyższych choć niepisanych praw, by nie pozwolić się zepchnąć do roli popychadła życiowego.

Drugie zagadnienie niemniej ważne. Jakąkolwiek jest nasza praca, odbywa się kosztem energji, niezależnie od tego, czy nasze wysiłki dają jakieś pozytywne rezultaty. Otóż pragniemy zrewidować nasze

prace w celu usunięcia z niej wszelkich nieproduktywnych, zbędnych i niewłaściwych wysiłków, aby zmniejszyć zużycie sił, uniknąć przemęczenia, a zaoszczędzoną energję zamienić na pogłębienie i rozszerzenie horyzontów życia.

Przedewszytkiem „Wspólnota" dążyć będzie do stworzenia warunków pracy, opartych na najnowszych badaniach psychologicznych, by spełnianie czynności naszych z najmniejszem zużyciem sił i zdrowia było zrównoważone z jaknajlepszym wynikiem. Musimy wypracować przedtem silną świadomość celu i zamiłowanie do pracy. Praca nasza stać się musi mądrem i szlachetnem zużyciem sił, a nie jarzmem nieznośnem.

Szukać chcemy nowych dróg uwzględniających właściwości naszego narodu. A celem naszym, najwyższym, to kierowanie młodych ludzi do wielkich i wzniosłych czynów, co jest jedynym środkiem dla wydobycia się z błędnego koła naszych czasów.

„Wspólnota Pracy" dąży właśnie do zespolenia ludzi chętnych do pracy, do stworzenia kuźni, w której surowiec myśli zostanie przekuty, zdolny do praktycznego zastosowania na niwie praktyki pedagogicznej. Praca nasza nie odbywa się w formie teoretycznego kursu, niema u nas wykładowców i słuchaczy, lecz wszyscy zbieramy doświadczenia z codziennego życia szkolnego, dzielimy się nimi i dążymy do wprowadzenia na teren szkoły wszystkiego, co ma rzeczywistą wartość. Im więcej nas będzie, tem lepiej, tem bardziej nasza praca będzie się mogła rozgałęziać w terenie. Cieszylibyśmy się gdyby w każdej miejscowości Śląska był pionier „Wspólnoty" a ideałem naszym jest objęcie całego nauczycielstwa w jedną twórczą rodzinę.

Obecnie kończymy pierwszy etap naszej pracy, która była czysto psychologiczna. W drugiem półroczu, chcemy przejść do prac na polu metodycznem, jako też zastanowić się nad formami współpracy domu ze szkołą.

Słów kilkoro o klasyfikacji

Zbliża się półrocze, a tem samem znów jesteśmy postawieni przed koniecznością klasyfikowania naszych uczniów. Zdawałoby się, że zagadnienie klasyfikacji jest przesądzone rozporządzeniami władz szkolnych z jednej strony a utartemi zwyczajami z drugiej. Tymczasem okazuje się, przy statystycznem ujęciu not szkolnych, jako też ankietach wsród nauczycieli (np. badania Lietzmanna, Laemmermanna i innych), że każdy nauczyciel klasyfikuje na podstawie innych zasad a przedewszystkiem sam nie wie, że pisze noty przeważnie uczuciowo nie kontrolując siebie. Zasadniczo można klasyfikować na zasadzie:

1. pilności,
2. wiadomości,
3. zdolności,
4. na podstawie indywidualnych właściwości ucznia, zastanawiając się nad tem, jaki wpływ wychowawczy dana nota na niego będzie miała, lub też biorąc pod uwagę jego stosunki domowe.

Uważam, że należałoby dojść w każdej szkole a nawet w pewnych okręgach do umowy, który z wyżej wymienionych punktów widzenia bierzemy za podstawowy, tak samo należałoby uzgodnić, stosunek ilościowy not do siebie. Jako podłoże do dyskusji pozwoliłbym sobie wysunąć tezę, że w niższych klasach należałoby klasyfikować raczej na podstawie wiadomości i pilności, a w wyższych na podstawie zdolności. Jako powód przytoczę, że tęm samem nadajemy świadectwu w klasach niższych charakter wychowawczy, zaś w klasach wyższych, a zwłaszcza w klasie ostatniej taki charakter, że świadectwa końcowe ucznia dobrze się zgodzą z jego przyszłą zdatnością zawodową.

Wkońcu należy zaznaczyć, że świadectwo w półroczu powinno mieć inny charakter, niż świadectwo końcowe. W półroczu powinna być surowsza ocena, aby dać uczniowi możność poprawienia się. Nie może być jednak tak surową, aby nie zniechęcić ucznia do pracy.

Wiem, że te myśli nie są dla nikogo rewelacyjne, chodziło mi tylko o to, aby zainicjować dyskusję na ten temat i ujednostajnić kierunek postępowania.

Nasze zadania wobec regjonalizmu śląskiego

(Referat wygłoszony przez kol. Wieklińskiego Marjana na Zjeździe Oddziału Powiatowego Z. N. P. w Katowicach)

A co się robi u nas, na Śląsku polskim? Garstka uczonych, zrzeszonych w Śląskiem Towarzystwie Przyjaciół Nauk, szczerze rozmiłowanych w Śląsku, grupuje się około Roczników tegoż towarzystwa. Druga grupa krząta się około wydawania kwartalnika Zaranie Śląskie o charakterze popularno-naukowym i literackim. Wreszcie wychodzi jako dodatek do Katolika skromna objętością, niemniej jednak bardzo pożyteczna, Ziemia Śląska. Poza tem ukazują się co pewien czas prace muzeograficzne, przeważnie historyczne i to o charakterze ściśle lokalnym. Z towarzystw realizują program regjonalistyczny jeszcze Tow. Ludoznawcze w Cieszynie, Oddział Śląski Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika oraz sporadycznie niektóre organizacje inteligencji na Śląsku. Na specjalne podkreślenie zasługuje daleko idące zrozumienie idei regjonalnej ze strony dzisiejszych władz wojewódzkich, którym za-

wdzięczamy p. i. niektóre pożyteczne wydawnictwa, utworzenie Muzeum Śląskiego i powołanie do życia Śląskiego Towarzystwa Literackiego, które za pomocą konkursów pobudza twórczość artystyczną i naukową. W ostatnich latach nauka raz po raz ogólno-polska, jakoby pod wrażeniem przytoczonego zaniedbania Śląska, spłaca mu dług wdzięczności. Naogół jest to jednak za mało. Najpierw w porównaniu do ruchliwości placówek reogjonalistyczych na Śląsku Opolskim, a powtóre, i to przedewszystkiem, ze względu na potrzeby.

Wszystkie te braki dotyczą nietylko regjonalizmu poznawczego (naukowego), lecz także regjonalizmu stosowanego. Jeżeli chodzi o twórczość artystyczną, należy wziąć za punkt wyjścia to, co przed laty powiedział Żeromski w „Snobiźmie i postępie“ na temat Śląska: „Zajmował uwagę całej kuli ziemskiej, doprowadził do stanu wrzenia zimne umysły dyplomatów, wielkorządców i panów świata, stał się kością niezgody, o którą furja wojny mogła się rozpętać, lecz artysty polskiego nie wzruszył.“ Dziś już możemy powiedzieć, że „to siedlisko nowoczesności, ten istny obraz futurystyczny, ta retorta kolosalna, gdzie się ma wygotować wielkie życie potężnej Polski, gdzie się ma w żelazie maszyn narodzić jej wola i wiekuista nieziszczalność jej bytu“, została jednak zauważona przez artystę polskiego! Mamy: Wierzbińskiego — Pękły okowy i Zaniewidzkiego — Oberschlesien, i Oraczka — Niezwyciężeni. Na temat współczesnego życia, przedewszystkiem górnika śląskiego, pisali: Gustaw Morcinek i Firla; do przeszłości odleglejszej sięgnęli: Marja Kossak — Szczucka i Kowalczyk. Ogromne bogactwo motywów śląskich należy wciąż jeszcze uważać za niewyzyskane. Szczególnie folklor górnośląski od czasów Miarki i Bonczka leży nieomal odłogiem w literaturze polskiej.

W dziedzinie sztuk plastycznych kilka nazwisk już się zapisało na niwie Śląskiej, n. p. Konarzewski, Kidoń, Steller, Bunsch, K. Schaefer i Ligoń. Niestety wciąż jeszcze za mało nazwisk, czynnych na Śląsku Górnym, w porównaniu do Cieszyńskiego. Muzyka, pieśń śląska, nadal czekają nieco szerszego zastosowania, niż w Weselu Śląskiem. Trudno mówić o rzeczach dotąd nieogłoszonych (jak n. p. Pieśń Feliksa Sachsego). Potrzeba utworzenia wiązanki pieśni śląskich dla użytku niezliczonych orkiestr tutejszych, które wciąż jeszcze muszą się uciekać do niemieckiego repertuaru marszowego. Proszą się zużytkowania, te liczne pieśni powstańcze, tak głęboko umiłowane przez starsze pokolenie śląskie a kto wie, czy nie skazane na rychłe zapomnienie.

Nielepiej jest z budownictwem i z urządzeniem mieszkań, które na obszarze przemysłowym dlatego głównie razi brakiem smaku artystycznego, że nie ma nic wspólnego z życiem regjonu.

Niezmiernie ważną dla nas dziedzinę stanowi regjonalizm stosowany w wychowaniu i nauczaniu. Jeżeli czynniki miarodajne dotąd nie poszły po linji haseł, forsujących regjonalne programy szkolne, to zapewne nie z uprzedzenia do samej idei, ale z tej przyczyny, że nie jesteśmy przygotowani, choćby teoretycznie do takiego przebudowania naszej pracy szkolnej. Do tego najbardziej powołana instytucja, Instytut Pedagogiczny w Katowicach, w swoim planie pracy przewidywał p. i. wykłady regjonalne, w szczególności rok 1928-29 przeznaczony był na zaznajomienie nauczycielstwa śląskiego w specjalnym cyklu Powszechnych Wykładów Regjonalnych z fizjografją, dialektologją i przeszłością Śląska, a na następny rok przewidywane były dalsze wykłady z dziedziny geologji i paleontologji Śląska, z dziedziny przyrody żywej, ludoznawstwa i zabytków artystycznych.

Gorzej jest jeszcze w zakresie potrzeb śląskiej oświaty pozaszkolnej, która trzyma się zanadto programu ogólnopolskiego i za mało liczy się z koniecznością wyzyskania dla swoich celów specyficznych potrzeb kulturalnych Śląska (sport, wycieczki, śpiew i gry na instrumentach). Potrzeba wielka wydania śpiewnika. Dopóki tego wydawnictwa nie będzie, dopóty nie ustaną pieśni niemieckie, względnie melodje niemieckie z przedłożonym tekstem polskim, bo te są zawsze i wszędzie „pod ręką".

Jeżeli chodzi o program oświaty pozaszkolnej, to należałoby wprowadzić więcej wykładów n. t. żywych zagadnień śląskich, a więc poza wartościowemi wychowawczo tematami z historji, geografji i przyrody ew. ludoznawstwa śląskiego, zagadnienia ze świata pracy i ustrojów gospodarczych, stosunków społecznych, narodowościowych i t. p.

Pole pracy w zakresie jednej i drugiej strony regjonalizmu ogromne a pracowników mało. Trzeba nowych sił i to licznych. Skąd wziąć pracowników? Kto odkrywa dla nauk mało zbadane jeszcze ziemie polskie, jak Kieleckie, Sandomierszczyznę, Wołyń i. i.? Ten cichy i zapomniany pracownik wioskowy, nauczyciel szkoły powszechnej! Kto jest duszą badań nad przeszłością pamiątek historycznych sąsiedniego Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy? Były kierownik szkoły na Śląsku! A kto napisał monografję znanych na całą Polskę ruin Tenczynku? Kolega, Związkowiec, ze Śląska! Kto postarał się o monumentalne wydawnictwa roczników Wołyńskich i Pamiętnika Świętokrzyskiego? Nasze placówki związkowe na tych terenach! Czas, żebyśmy i tu, na Śląsku, poczuli swoje posłannictwo pod tym względem! Nauczycielstwo polskie ma szczególnie ważkie powody, żeby nie pozostawać obojętnem na potrzeby regjonalizmu śląskiego! Wszak najpodatniejszem podłożem do pracy wśród ludu jest ukochanie tegoż ludu! Przez co zawiązują się nici sympatji? Przez poznanie. Wszak zespoliliśmy się nierozłącznie z ziemią i z ludem śląskim w pracy zawodowej i obywatelskiej. Mamy równe dane do spełnienia zadań naukowych na terenach mniejszych skupień ludzkich, na śląskiej wsi rolniczej, która jest przecież głównem źródłem wiedzy ludoznawczej!

C. d. n.

KRONIKA

Sprostowanie.

W numerze 19 Ogniskowca z dnia 15. XII. 31 r., w artykule pt. „Projekty śląskich ustaw uposażeniowych“ w drugiej szpalcie na str. 2 zniekształcono w druku zdanie, które winno opiewać: „projekt śląskiej ustawy sanacyjnej przewiduje zniżkę godzin dla starszych nauczycieli, jaką stosuje się poza naszem województwem, a to 1 godz. dla nauczycieli, mających 15 lat służby, 2 godziny od 20 lat i 3 godz. od 25 lat służby“.

W tymże numerze w artykule wstępnym, szpalta druga, w ustępie ostatnim ma być: „Również są dwie szkoły ewangelickie niemieckie: jedna 5-klasowa w Katowicach, druga dwuklasowa w Załężu“.

Pobielane groby.

Jarosławski Juljusz, kierownik szkoły w Roździeniu-Szopienicach, należał do „szczytów” Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowych Nauczycieli Szkół Powszech. w województwie śląskiem. Był członkiem Zarządu Okr. Stow. Chrz. Narod. N. Sz. P. w Katowicach; członkiem komitetu redakcyjnego „Szkoły Śląskiej”, organu stowarzyszeniowego; prelegentem na zjeździe „Stowarzyszenia“ 23. VI. 23 r. wygłaszając referat na t.: „Szkolnictwo na Śląsku”; delegatem do Zarządu Głównego — a ostatnio zasądzonym na 6 miesięcy więzienia bez zamiany na grzywnę, za zniesławienie koleżanki — nauczycielki, na którą rzucił podłe, nikczemne oszczerstwo. Prokuratorja ma nawet wdrożyć dochodzenie w sprawie złożenia fałszywej przysięgi. Żonę, Marję, sąd skazał na 1 miesiąc więzienia również bez zamiany na grzywnę, za czynne znieważenie nauczycielki.

Obojga zawieszono w urzędowaniu. Jak z powyższego wynika p. Jarosławski ze „szczytu” promieniował „wartościami” niewypływającemi ze źródła „etyki chrześcijańskiej”. Żeby to spotkało „dzikiego” — ale „chrześcijańsko-stowarzyszonego“! Toż ironja losu! Ano, „bielidło” się przeciera!

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Z SEKCJI ORGANIZACYJNO-LUSTRATORSKIEJ

Wyjazdy i lustracje.

Kol. **Janicka Marja** była obecna w dniu 9 października na zebraniu Ogniska — Mysłowice.

Kol. **Pagieła** był na zebraniu Ogniska w Jastrzębiu Zdrój dnia 8 października.

W dniu 29 listop. kol. **Skoczek Józef** przeprowadził lustrację Ogniska w Nowym Bytomiu.

Kol. **Tałaj Piotr** zlustrował w dniu 15 paźdz. Ognisko w Orzegowie a w dniu 22 paźdz. Ognisko w Nowych Hajdukach.

Kol. **Hejnar Józef** wyjeżdżał w sprawach ogólno-organizacyjnych i kasowych do Ogniska w Tarnowskich Górach w dniu 11 listopada, w dniu 10 listopada razem z przewodniczącym Oddz. Pow. w Katowicach kol. Jakóbkiem do Chorzowa celem założenia nowego Ogniska. W dniu 2 grudnia do Ogniska w Rudzie Śląskiej.

Ognisko — Pszczyna. W dniu 24 września 1931 r. odbyło się zebranie Ogniska w Pszczynie przy obecności 35 członków. Na porządku obrad między innemi były: sprawozdanie z kongresu pedagogicznego w Wilnie, ze zjazdu delegatów w Katowicach oraz referat, „dotyczący wprowadzenia liczb ogólnych w szkołach powszechnych". W dyskusji przy omawianiu re eratu, sprawozdań, dużo miejsca poświęcono kwestji „Uroczystości 10-lecia" Z. N. P. na Śląsku. Wysunięto propozycję (kol. Kuźniarski), ażeby „Zarząd Okręgu obliczył najpierw wszystkie wydatki potrzebne na urządzenie tychże uroczystości i następnie je podzielił na poszczególne Ogniska w stosunku do ilości członków"; uznano za wskazane (kol. Ogorzałek), ażeby członkowie urządzali przedstawienia, z których czyste dochody możnaby przeznaczyć na potrzeby 10-lecia Związku.

KOMUNIKATY

Z SEKCJI ORGANIZACYJNO-LUSTRATORSKIEJ

Wyjazdy członków Zarz. Okręgowego.

Członkowie Zarz. Okr., wyjeżdżający w charakterze delegatów do poszczególnych Ognisk czy Oddz. Pow., winni po każdorazowym wyjeździe przysłać do Zarz. Okręgowego przynajmniej krótkie sprawozdanie, przedstawiające poziom prac danego Ogniska. Na podstawie sprawozdań, nadesłanych przez Zarz. Ognisk i delegatów Zarz. Okręgu, można odtworzyć ogólny obraz działalności poszczególnych placówek. Daty wyjazdów będziemy podawali do wiadomości ogółu członków na łamach Ogniskowca.

Z Sekcji Pedagogicznej

Komisja Pedagogiczna przy Zarządzie Okręgowym Z. N. P. w Katowicach rozpoczyna pracę nad projektem programów dla szkół powszechnych, dostosowanych do warunków na Śląsku. W myśl powziętej uchwały na ostatniem zebraniu Zarządu Okręgowego wraz z Prezesami Ognisk i Oddziałów Powiatowych komunikujemy, że współpraca wszystkich Koleżanek i Kolegów jest bardzo pożądana. Na łamach Ogniskowca będziemy ogłaszać termin i program każdego posiedzenia w tym celu, aby jaknajwiększa ilość zainteresowanych, poszczególnym problemem, mogła przybyć na posiedzenie i przez udział w dyskusji nad referatem przyczynić się do korzystnych wyników projektowanej pracy.

Pierwsze zebranie odbędzie się dnia 27. I. 1932 r. o godzinie 15-tej w szkole Marszałka Piłsudskiego, ul. Jagiellońska 18 w Katowicach. Na porządku dziennym referat kol. Syski na temat „Kryterja wyników w szkole powszechnej", poczem nastąpi dyskusja.

O liczny udział serdecznie prosimy. Ogiegłowa Stanisława.

Wycieczki Oddziału Pow. Z. N. P. w Katowicach. Oddział Powiatowy Z. N. P. w Katowicach urządza następujące wycieczki naukowe:

1. 1 lutego br. do huty szkła w Zawierciu. Odjazd z Katowic o godz. 8 rano.
2. 7 lutego br. do zwierzyńca żubrów i jeleni w Pszczynie. Odjazd z Katowic o godz. 8.

Z „Wspólnoty Pracy" Z. N. P.

Wszelkie zgłoszenia do „Wspólnoty Pracy" należy kierować pod adresem: „Wspólnota Pracy" Katowice, Szkoła im. Marsz. Pilsudskiego, ul. Jagiellońska 18.

Próby orkiestry i chóru

Oddział Powiatowy Z. N. P. w Katowicach donosi, że próby orkiestry powiatowej odbywają się w poniedziałki o godz. 16.30 w szkole M. Piłsudskiego w Katowicach.

Próba Chóru odbędzie się dnia 27 stycznia 1932 r. o godz. 17-tej w szkole im. Marsz. J. Piłsudskiego w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej 18. Przybycie konieczne. Zarząd.

Projekt ustawy

w sprawie zmiany ustawy z dnia 8 lipca 1925 r. (Dz. U. Śl. Nr. 11, poz. 28) w przedmiocie uposażenia funkcjonarjuszów Województwa Śląskiego, tudzież funkcjonarjuszów związków komunalnych.

Art. 1. Ustawa z dnia 8 lipca 1925 r. w przedmiocie uposażenia funcjonarjuszów Województwa Śląskiego, tudzież funkcjonarjuszów związków komunalnych (Dz. U. Śl. Nr. 11, poz. 28.) ulega następującym zmianom:

1. Paragraf 3 art. 4 ustawy otrzymuje następujące brzmienie:

„Nauczyciele szkół wydziałowych obowiązani są udzielać nauki w wymiarze 27 godzin tygodniowo.

Za każdą udzielaną z polecenia władzy przełożonej godzinę nauki ponad powyższą normę, nauczyciel wydziałowy pobiera 180 mnożnych za godzinę nauki w stosunku rocznym, jeżeli nauka ponad normę trwa przynajmniej jeden miesiąc.

Zastępstwa, trwające dłużej niż dwa tygodnie bez przerwy, płatne są według tych samych norm, co godziny nadliczbowe.

Nauczyciele bez kwalifikacyj do szkół wydziałowych, posiadający przepisane pełne kwalifikacje do szkół powszechnych (ludo-

Pamiętajmy
o „Funduszu Dziesięciolecia"!

wych), otrzymują prócz uposażenia, należącego się im ustawowo jako nauczycielom szkół powszechnych za każdą godzinę nauki w tygodniu, udzielaną w szkole wydziałowej, osobny dodatek w wysokości 1,5 mnożnej miesięcznie".

2. Paragraf 4, art. 4 ustawy otrzymuje następujące brzmienie: „Artykuły 34, 36, 38, 46, 50, 51, 53, 58, 60 i 61 ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924) obowiązywać będą w brzmieniu, nadanem im ustwą z dnia 22 grudnia 1925 r. o środkach zapewnienia równowagi budżetowej (Dz. U. R. P. Nr. 129, poz. 918) oraz ustawą z dnia 1 marca 1927 r., zmieniającą niektóre postanowienia poprzednio powołanej ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 207).

Artykuły 35 i 52 ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924) nie mają zastosowania do funkcjonarjuszów, opłacanych ze Skarbu Śląskiego, oraz przez związki komunalne w Województwie Śląskiem".

Art. 2. Upoważnia się Wojewodę Śląskiego do ogłoszenia tekstu ustawy z dnia 9 października 1923 r. (Dz. U. R. P. N. 116, poz., 924) i z dnia 8 lipca 1925 r. (Dz. U. Śl. Nr. 11, poz. 28) w brzmieniu obowiązującem w odniesieniu do funkcjonarjuszów, opłacanych ze Skarbu Śląskiego i przez związki komunalne w Województwie Śląskiem.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 listopada 1931 r.

Art. 4. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Wojewodzie Śląskiemu.

Projekt ustawy

w sprawie uposażenia nauczycielek robót kobiecych w publicznych szkołach powszechnych i wydziałowych.

Art. 1.

Ustawa z dnia 27 maja 1924 r. w przedmiocie uposażenia nauczycielek robót kobiecych w publicznych szkołach powszechnych (ludowych) i wydziałowych w Województwie Śląskiem (Dz. U. Śl Nr 15 poz. 61) ulega następującym zmianom :

1. ustalone w art. 4 ustawy osobne dodatki w wysokości 2 mnożnych i 1,5 mnożnej miesięcznie obniża się na 1,5 mnożnej i 1 mnożną miesięcznie,
2. wynagrodzenie roczne za godziny nadliczbowe, określone w ustępie 2, art. 5 ustawy, oznacza się na 120 mnożnych za jedną godzinę nauki tygodniowej,
3. wynagrodzenie miesięczne kontraktowej nauczycielki robót kobiecych, określone w ustępie 1 art. 6, ustala się na 12 mnożnych za jedną godzinę nauki tygodniowej.

Art. 2.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 listopada 1931 r.

Art. 3.

Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Wojewodzie Śląskiemu.

Redaguje Komitet. Wydawca w im. Zarządu Okręgowego Zw. Naucz. Polsk. w Katowicach i redaktor odpow. Gierat Karol, Katowice, Kamienna 9, part

Tłoczono w Drukarni „Sztuka" w Mysłowicach, ulica Powstańców 7, Telefon 71